

Gorawino w okresie międzywojennym

Autor: Tadeusz Dach

Gorawino było zawsze miejscowością o tężącym życiem. Leżała na trasie z Kołobrzegu do Szczecina i Rymania wieś dookoła szybko się rozwijała. Założona była w średniowieczu, z kościołem znajdującym się na placu w środku wsi. Plac ten zwany trójkątnym, leżący na rozwidleniu dróg (ten układ zachował się do dziś) spełniał bardzo ważną rolę. Odbywały się tu wszelkie wiejskie uroczystości np. defilady, ćwiczenia strażackie, przedstawienia z drzewem majowym itp.

Liczba ludności szybko się zmieniała na przestrzeni wieków w 1780 – 168 mieszkańców, w 1905 – 380, a w 1939 – 550. Gorawino było głównie wsią rolniczą, ale też wiele osób prowadziło, jak to byśmy dziś nazwali, działalność gospodarczą. Ilość tych osób zmieniała się oczywiście i była różna w różnych latach, ale w okresie międzywojennym byli to: - piekarze (Otto Borns, Herbert Timm), - rymarz (Erich Rubensam), - karczmarz (Otto Brötzmann 1937, Hubert Brötzmann 1941), - kowale (Friedrich Pommerening 1937, Herman Radloff 1941), - krawcy (Erna Dettmer 1937, Paul Braun, Friedrich Schulz 1941), - szewcy (Otto Kirchoff, Alwin Wolf), - stolarz (Willi Klug), - krawcowa (Hugo Henke), - sklepy (Willi Brötzman, Otto Brötzmann, Herbert Timm), - kupiec (Ferdynand Hoppe 1937- handel towarami materiałowymi, Reinhard Radmer – handel bydłem), - młynarze (Karol Berling 1882-1890, Müller Genz, Sohrweide od 1919-1936, Kurt Sohrweide 1936-1945), - akuszerka (Maria Teich), - lekarz (dr Reifferscheid w Rymaniu – Roman), Ponadto we wsi funkcjonowała: - mleczarnia, - poczta, - rolnicza kasa oszczędności i pożyczek, - dobrowolna straż pożarna. Gorawino było siedzibą okręgu urzędowego (gminy), który w 1939 roku zajmował obszar 3556,2 ha ziemi oraz liczył 1504 mieszkańców. Do gminy należały wtedy Białokury (Baldekow), Jarkowo (Jarchow), Łękie (Schwedt). Ostatnim naczelnikiem urzędu był Paul Lange z Gorawina (wcześniej, przed nim Berzow z Jarkowa i Scheunemann z Białokur). Zastępcą jego był Ernest Raasch, który jednocześnie pełnił funkcję urzędu arbitrażowego – Gorawino należało do rejonu sądu okręgowego w Kołobrzegu. Urzędnikiem stanu cywilnego był Adalbert Leß. We wsi istniał też posterunek żandarmerii, którym dowodził Johannes Gruschka. Posterunkowi temu podlegały również tereny Jarkowa, Kiełpina i Starnina. Stanowisko burmistrza pełniły osoby z wyboru. Przed I wojną światową był nim Herman Kohler, w 1922 roku Heinrich Hellen, później Ernest Leß, a w 1937 roku rolnik Max Ernest. Ostatnim burmistrzem był Paul Salzsieder.

W Gorawinie działy kilka związków. Najważniejszym był skupiający dawnych żołnierzy Związek Wojenny i Związek Strzelecki. Prężnie też działał związek sportowy. Sport, obyczaje i życie towarzyskie odgrywały duży rolę dla mieszkańców wsi. Należy pamiętać, że w ówczesnym czasie nie było przecież telewizji, komputerów itp. Przytoczmy tu słowa zapisane w kronice miejscowości „Gemeinde Gervin” pisanej przez Heinza Raascha, cyt: „Letnie święto Związku Wojennego było zawsze dużym wydarzeniem. Począwszy od wstąpienia do gospody, w której grała orkiestra dęta, impreza przenosiła się dalej do Hedbergu. Dla mężczyzn odbywały się tam zawody w strzelaniu, podobnie dla młodziaków. Kobiety zadawały się strącaniem ptaków. Wieczorem odbywały się tańce przy tej samej muzyce. Do Związku Strzeleckiego zapraszano kilka wiosek i tam świętowano dalej. Inaczej było podczas święta sportu i gimnastyki. Latem na boisku sportowym nad Uckerbach odbywały się zawody sportowe z sąsiednimi wioskami Sternin (Starninem) i Jarchow (Jarkowem). Zima natomiast w gospodzie w Saal rozpoczynały się ćwiczenia gimnastyczne, zakończone tańcami. Popołudnia niedzielne były dla rolników dniem gry w Doppelkopfa. Spotkania odbywały się u naszego handlarza Ferdynanda Hoppe. Od popołudnia do czasu karmienia bydła, często również później, grano w „młodego skata” w gospodzie Otto Brötzmanna, a młodziaki spędzali czas u kupca Willega Brötzmanna grając w Schafskopf”; Szczególne znaczenie miała uroczystość związana z drzewem majowym. Wieniec majowy umieszczano na wysokim, paskim maszcie. Takie drzewo majowe pilnowane było przez całą noc, przez młodziaków, aby nikt go nie ukradł. Jeżeli zostało jednak skradzione, wówczas gmina musiała wykupić się w kasie tych, którzy je zdobyli, fundując im piwo;.

Ponadto w miejscowości działał chór mieszany, odbywały się inscenizacje teatralne. Przy kościele działał również chór, żona pastora założyła „grupę Ewangelickiej Pomocy kobietom” oraz „Związek Panieński”. II wojna światowa zmieniła to wszystko. Opracował Tadeusz Dach na podstawie: Das Kolberger

Land - Manfred Vollack, 1999 . Cytat z kroniki "Gemeinde Gervin" pisanej przez Heinza Raascha, z tego samego tekstu.